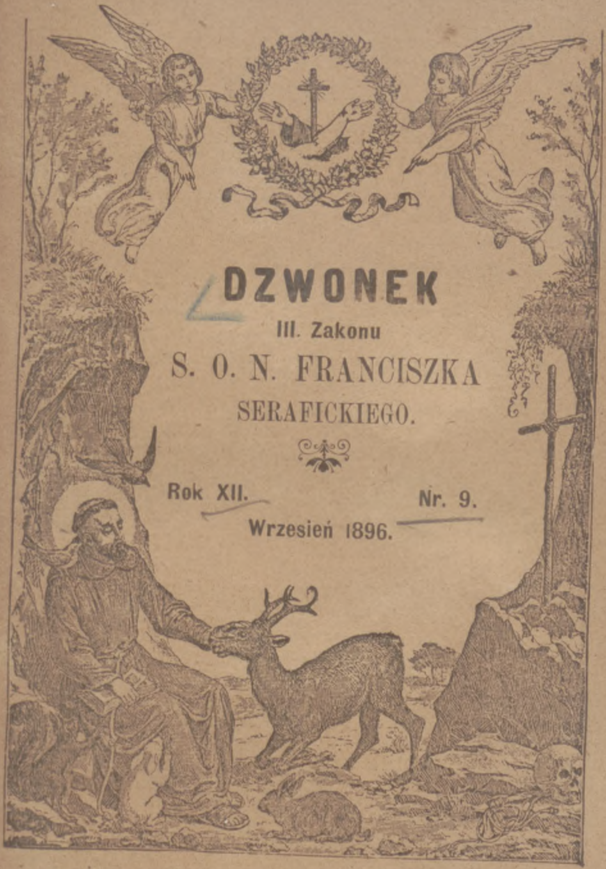


DZWONEK

III. Zakonu
S. O. N. FRANCISZKA
SERAFICKIEGO.

Rok XII. Nr. 9.

Wrzesień 1896.

Cena egzemplarza 3 centy (6 fenigów).

DZWONEK

wychodzi w zeszytach *miesięcznych* pod redakcyą *O. Hieronima Zmarza,* Zak. OO. Bernardynów, w Krakowie na Stradomiu.

Prenumerata całoroczna wraz z przesyłką pocztową wynosi:

W Austryi . . . . 36 centów.
W Królestwie Polskiem i w Rosyi 72 kopiejek.
We W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech 96 fenigów.
We Francyi . . . . 1 frank 50 ctm.
W Ameryce . . . . ½ dolara.

We Wielkiem Ks. Poznańskiem, na Szląsku, Prusiech i Niemczech biorący co najmniej 5 egzemplarzy „Dzwonka“, płaci za każdy tylko 72 fenigów (wraz z przesyłką pocztową).

SPIS RZECZY:

MODLITWA.

Wszechmogący a wieczny Boże, wzmóż w nas wiarę, nadzieję i miłość, i abyśmy zasłużyli na to co obiecujesz, daj nam miłować to, co rozkazujesz. Przez Pana naszego. Amen.

Duch czyli myśl przewodnia
TRZECIEGO ZAKONU ŚW. O. FRANCISZKA

tłómaczyła z francuskiego

P. ANNA JASIŃSKA.

ROZDZIAŁ II.

Ubóstwo, czystość i posłuszeństwo.

(Ciąg dalszy).

Zakonnik, jak powiedzieliśmy wyżej, jest człowiekiem, dążącym do doskonałej miłości Boga; wprowadza on w życie trzy rady ewangeliczne: ubóstwo, czystość i posłuszeństwo. Zobaczmy, jak Trzeci Zakon św. Franciszka zastosowuje te cnoty do życia codziennego.

Ubóstwo. Tercyarz nie czyni ślubu ubóstwa, ale powinien on być przejęty tym duchem ubóstwa, które jest treścią życia franciszkańskiego, powinno się ono w niem jak w zwierciadle odbijać.

Trzy wielkie walki toczyły się w stwo-

rzeniu, mówi św. Bernard: walka pychy, uosobiona w zbuntowanych aniołach; walka ciała przeciw duchowi, której następstwem był potop i żądza chciwości i pożądliwości; właśnie, ażeby zwyciężyć tego niebezpiecznego nieprzyjaciela, Syn Boży tak ukochał ubóstwo, od stajenki betleemskiej, aż do kalwaryjskiego Krzyża. Dlatego daje on swoim wybranym łaskę tego bohaterskiego oderwania się od wszelkich rozkoszy, dlatego powstał w Jego Kościele zakon dobrowolnych żebraków, którego zadaniem jest, trwać wiecznie w swojem wzniosłem ubóstwie, pokorze i cnotach ewangelicznych. Niezawodnie, że zmysłowość i pycha panują na świecie, ale czyż nie jest cielec złoty ich bogiem? Złoto i miłość złota stwarza Judaszów w przybytku Pańskim; to tłómaczy tę gorączkę w postępie na drodze czysto materyalnej, która odciąga społeczeństwo daleko od postępu moralnego, daleko od Boga; tu leży przyczyna tych zaburzeń i buntów tak licznych w naszych czasach, które nas drżeniem przejmują na myśl, co będzie dalej? *Chciwość jest korzeniem wszystkiego złego* (Tim. VI, 10). Tu ludzie możni zaciskają sznury swoich sakiewek, tam znów, lud i wyrobnicy zwracają się przeciwko możnym i boga-

tym, ażeby się upomnieć o należną im cząstkę.

Dziatwo św. Franciszka, my musimy przejść po nad ten strumień chciwości o dwóch przeciwnych biegach; naszemi czynami, bardziej jeszcze niż słowami, musimy przeciwdziałać tej niepohamowanej żądzy złota. Tercyarz wprawdzie nie może podobnie jak Bracia Mniejsi wyzuć się ze wszystkiego, ale może i powinien ćwiczyć się ustawicznie w odrywaniu się od wszystkich przyzwyczajeń życia. Musi być skromnym w urządzeniu domu, w ubraniu, w jedzeniu, i to, co zaoszczędzi w tych wydatkach, oddać na uczynki miłosierdzia. Dlatego Seraficki nasz Ojciec każe przez składki miesięczne dzielić swoje mienie z biednymi. Obowiązuje nawet do zrobienia wcześnie testamentu, ażeby każdy tercyarz uważał się za umarłego dla świata i żeby w ten sposób zapobiegł nieporozumieniom jakie zwykle powstają w rodzinie po śmierci człowieka, który nie rozporządził swoim majątkiem.

Czystość. Trzeci zakon jak jakieś niebiańskie widzenie i kierownik boży wchodzi do mieszkania małżonków, ażeby z niego wypędzić niewierność i płoche przyjemności, ażeby zachować dla świata i Kościoła takich chrześcijan, jakich nie-

stety jest coraz mniej i do których można zastosować te słowa Pisma św. *Szczęśliwi ci, którzy się nie splamili niewiernością, otrzymają oni swoją nagrodę w dniu, w którym sprawiedliwość będzie uczynioną świętym duszom* (Mądr. III, 13). Jest to zadaniem tercyarzy św. Franciszka, leczyć tę ranę społeczną, która domowe ogniska czyni pustymi i psuje młode pokolenia, gdyż rodzice nie uważają dzieci jako skarb im powierzony, którego wartość powinni swojem staraniem zwiększać, ale jako jakieś bożyszcze, któremu się pali kadzidła i psuje pochlebstwami.

Jedną z przyczyn tej powszechnej klęski jest nieporządne przywiązanie do bogactw tego świata. Wiele rodziców lęka się, żeby im nie zabrakło ziemi pod stopami, zachowują oni stosunek dzieci do kapitału, jak gdyby opatrzność była tylko czczem słowem. Najbogatsi są po większej części najwinniejszymi, w domach, gdzie spiżarnie zapasów pomieścić nie mogą, gdzie wygodnego życia używają w całej pełni, miejsca nie ma tylko na jednę kolebkę... W miarę, o ile człowiek odrywa się od rzeczy ziemskich, o tyle większą obudza w sobie ufność ku Bogu i zdanie się na Opatrzność; tercyarz więc, wierząc że opatrzność boża nad wszystkiemi czu-

wa, wychowa swoją liczną rodzinę tak, że będzie można zastosować do niego te słowa mędrca: *Oh, jakże pięknem i jaśniejącem jest pokolenie nieskażone. Niewygasłą jest pamięć o niem u Boga i ludzi.* (Mądr. IV.)

Oprócz czystości małżeńskiej jest jeszcze czystość osobista. Jedna i druga wytwarza się przez ścisłe zachowywanie przykazań Bożych. Tercyarz jeśli jest wierny swemu powołaniu, jest do ich wypełnienia podwójnie obowiązanym. Jeżeli przepisy Boga są regułą dla wszystkich chrześcijan, są więc także głównemi zasadami stowarzyszenia, któremu Bóg dał swoje imię i do którego on sam należy. Tercyarz uważa rozkazy Boże jako arkę zbawienia, wśród zgubnych zasad napływających ze wszystkich stron, które tak dopomagają do zepsucia ludzkiego serca, już z natury swojej skłonniejszego do złego niż do dobrego, będzie on zawsze miał odwagę, cnoty nie będzie się wstydzić. Będzie on żył wedle tych słów św. Pawła: *A wszystko czyńcie krom szemrania i wahania, abyście byli bez przygany i szczerzy synowie Boży bez naganienia w pośrodku narodu złego i przewrotncgo, między któremi świecicie jako światła na świecie.* (do Filipen. II, 15).

Reguła św. Franciszka poleca swoim wyznawcom pilne strzeżenie cnoty czy-

stości. Zaleca ona unikanie widowisk i balów niebezpiecznych tego królestwa zepsucia, uważając je jako powolną truciznę, która przechodzi stopniowo w żyły i krew człowieka; zakazuje także zbytek, uważając go jako przynętę do zepsucia. Reguła Trzeciego Zakonu jest regułą pokuty, otacza ona cnotę czystości, jakby wałem obronnym, umartwieniem w duchu chrześcijańskim wykonywanym rozsądnie, pomimo przesądów i czci dla różnorodnych rozrywek, jakie cechują wiek XIX.

Boski mistrz rzekł: *Czujcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokusę.* (Math. XXVI, 41). Reguła św. Franciszka jest właśnie dla nas tą drogą czuwania, którą iść powinniśmy. Modlitwa nieustanna umocni nas do walki przeciw sobie samym, przeciw ciału, czartu i jego zasadzkom.

Ćwiczenie się w dobrych uczynkach, jakie nam wskazuje reguła, uczęszczanie na msze św., częsta komunia, rachunek sumienia i szczera i prawdziwa modlitwa, nie są niczem innem tylko rozszerzeniem i tłómaczeniem tych słów: *Módlcie się, abyście nie weszli w pokusę.* Przedewszystkiem zaś częsta komunia wkłada w usta tercyarza te słowa św. Agnieszki: „Miłość Jezusa Chrystusa czyni mnie niewinną,

Jego dotknięcie oczyszcza mnie, a związek z nim uświęca mnie".

Posłuszeństwo. Wykonanie prawa Bożego i kościelnego, jako obowiązku przepisanego każdemu chrześcijaninowi, nie wystarcza dla tercyarza, z radością więc przyjmuje on regułę, która mu wolę Bożą bardziej szczegółowo objawia. Złączony duchem i sercem z Jezusem Chrystusem, tercyarz powinien zastosować do swego życia te Jego słowa: *Mojem pożywieniem jest czynić wolę Ojca mego. Czynię zawsze to, co Mu jest najprzyjemniejsze.*

1. Przedewszystkiem dziatwa św. Franciszka powinna uznawać i szanować wszelką władzę, uważając ją jako odbicie władzy Boga i przykładem swoim zachęcać wszystkich do naśladowania cnoty posłuszeństwa. Jakoż byłaby przewrotność, gdyby ten, który dąży do świętości, sam nie był uczciwym. Cóż za potworność byłaby, gdyby w miarę jak zbliża się do Boga, przywłaszczał sobie prawo sądzenia wszystkiego i wszystkich podług swojego sposobu widzenia rzeczy, gdyby równoczsśnie, gdy pomnaża swoje pobożne ćwiczenia, był mniej oddany wszystkim tym, którzy mają prawo do jego szacunku i posłuszeństwa.

2. Tercyarz powinien być posłusznym wszystkim przepisom swojej reguły.

3. Przyjmować z poddaniem się i szacunkiem rady dyrektora i przełożonych Trzeciego Zakonu.

4. Przedstawić się Ojcu wizytatorowi i zdać mu sprawę ze sposobu, w jaki tercyarz zachowuje swoją regułę. Podobnie, jak zakony ścisłej reguły mają swoich przełożonych, którzy w oznaczonym czasie wizytują klasztory, tak samo Trzeci Zakon ma także przełożonego, który odbywa coroczną wizytacyę. Św. Franciszek tak wielką do tego przywiązuje wagę, że poświęca temu cały rozdział w swojej regule, a Leon XIII w Konstytucyi szczególny nacisk kładzie na konieczność takiej wizytacyi.

5. Tercyarz należy do stowarzyszenia, które składa się z jego braci, dyrektora i przełożonego. Ma on reguły nietylko spisane, oprócz tego ma on jeszcze żywe przepisy w tych, którzy jako przełożeni mają obowiązek czuwać nad jego postępowaniem. Tu, podobnie jak w klasztorach, zwierzchność może się przedstawiać z całym szeregiem nieuniknionych niedoskonałości ludzkich, manii dziwactw, brakiem wychowania i t. d. Jakież tu pole do zasług dla tych, którzy odrzuciwszy

względy ludzkie, przyjmują dla miłości krzyża, duchem wiary połączonym z pobłażliwością, trudności narzuconego im kierownictwa. Dla tercyarza tak jak i dla zakonnika, w tem leży wielka trudność, ale także i wielka zasługa. Jeżeli przez cnotę ubóstwa oddaje on całe swoje mienie, jeżeli nie istotnie, to przynajmniej chęcią i zamiarem, jeżeli przez cnotę czystości poskramia swoje żądze, to przez cnotę posłuszeństwa poświęca on swoją wolę i swoje upodobania. Jest to poświęcenie doskonałe, o ile przyczynia chwały Bogu, o tyle zasług przysparza człowiekowi. Po tych uwagach czyż nie mamy prawa powiedzieć. Prawdziwie, że Trzeci Zakon św. Franciszka jest życiem zakonnem na świecie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prorocze sny Józefa egipskiego.

II. Do kogóż się drugi sen Józefa egipskiego odnosi.

(Ciąg dalszy).

3. Zastósowanie tekstu św. Pawła do objawień w Genesis.

Ojcowie św. utrzymują, że prawdy nowego testamentu wyjaśniają to, co w starym testamencie objawiono. Stąd powyższy tekst św. Pawła wyjaśniałby historyę Jakóba i Józefa w Genesis objawioną. Albowiem księga Gens. dzieje patryarchów pierwej opowiedziała, a Paweł św. te dzieje dopiero potem streszcza a przeto wyjaśnia. W tem tedy wyjaśnieniu apostolskiem rozróżniamy dwie części:

a) Wiarą, Jakób każdemu z synów Józefowych błogosławił,

b) Wiarą, Jakób pokłonił się wierzchowi laski jego.

Otóż, jeżeli mówimy, że Apostoł streszcza potem to, co pierwej objawiono, natenczas w Genesis muszą być te części wyjaśnienia apostolskiego obydwie opowiedziane. W samej rzeczy część 1-szą: a) Jakób każdemu z synów Józefowych

błogosławił, księga Genesis tak opowiada [1]):

„I ujźrzawszy syny jego, rzekł do niego: Co zacz ci są? Odpowiedział Józef: synowie moi są, które mi darował Bóg na tem miejscu. Przywiedź je, prawi, do mnie, żebych im błogosławił. Oczy bowiem Izraelowe zaćmione były od wielkiej starości, i jaśnie widzieć nie mógł. A przytulone do siebie, pocałowawszy i obłapiwszy je, rzekł do syna swego: Nie postradałem widzenia twojego: nad to pokazał mi Bóg nasienie twoje. A gdy je wziął Józef z łona ojcowego, pokłonił się nisko aż do ziemie. I postawił Ephraima po prawej ręce swojej, to jest, po lewej Izraelowej, a Manassesa po lewej swojej, to jest po prawej ojcowskiej i przytulił obu do niego. Który ściągnąwszy prawą rękę włożył na głowę Ephraima mniejszego brata, a lewą na głowę Manassesa, który był starszy, ręce przełożywszy. I błogosławił Jakób synom Józefowym i rzekł: Bóg przed którego obliczem chodzili ojcowie moi, Abraham i Izaak, Bóg który mię żywi od młodości mojej aż do tego dnia: Anioł, który mię wyrwał ze wszystkiego złego, niech

[1]) Gens (48, 8 - 22).

błogosławi tym dzieciom: a niech będzie wzywane nad nimi imię moje, i imiona ojców moich, Abrahama i Izaaka: a niech rosną w mnóstwo na ziemi. A widząc Józef, że ojciec jego położył prawą rękę na głowę Ephraimową, niemiło mu bardzo było i ująwszy rękę ojcowę, chciał ją podnieść z głowy Ephraimowej, a przenieść na głowę Manassesowę. I rzekł do ojca: Nie tak ma być ojcze: bo ten jest pierworodny: połóż prawicę twą na głowę jego. Który zbraniając się, rzekł: Wiemci synu mój, wiem: i tenci wprawdzie urośnie w lud i rozmnoży się: wszakże brat jego młodszy będzie większy nadeń, i nasienie jego rozmnoży się w narody. I błogosławił im czasu onego, mówiąc: W tobie będzie błogosławion Izrael, i będą mówić: Niechci uczyni Bóg jako Ephraimowi i jako Manassesowi. I postawił Ephraima przed Manassesem. I rzekł do Józefa syna swego: Oto ja umieram, a będzie Bóg z wami i przywróci was do ziemie ojców waszych. Daję tobie część jednę mimo bracią twoję, którąm wziął z ręki Amorrejczyka mieczem i łukiem moim“.

Wyjaśnienia zaś apostolskiego część drugą b) Jakób pokłonił się wierzchowi laski Józefowej opowiadałoby objawienie

w Gens.[1]) następnie: „A Jakób zezwał syny swe i rzekł im: Zbierzcie się, abym oznajmił: co ma przyjść na was we dni ostatnie. Zbierzcie się, a słuchajcie synowie Jakóbowi, słuchajcie Izraela Ojca waszego“. Tu następują przepowiednie prorocze każdemu z synów osobne, z których przepowiedni wiemy, że Messyasz rodzi się z pokolenia Judy, że Antychryst, jak Ojcowie św. powszechnie twierdzą wychodzi z pokolenia Dan, a niewiadomo nam to jedno: co Jakób prorokuje Józefowi. Otóż to proroctwo brzmi:

„Syn przyrastający Józef, syn przyrastający i śliczny na wejźrzeniu, córki przebiegały się na murze. Ale rozjątrzyli go i swarzyli się i zajźrzeli mu mający strzały. Usiadł w mocnym łuk jego i rozwiązane są związki ramion i rąk jego, przez ręce mocnego Jakóbowego: stamtąd wyszedł pasterz, kamień izraelski. Bóg ojca twego będzie pomocnikiem twoim, a wszechmogący będzieć błogosławił: błogosławieństwy niebieskiemi z wierzchu, błogosławieństwy przepaści leżącej na dole, błogosławieństwy piersi i żywota. Błogosławieństwa ojca twego zmocnione są błogosławieństwy ojców jego; ażby przyszło

[1]) Gens. (r. 49, 1 i 22 do 27).

to żądanie pagórków wiecznych: niechaj będą na głowie Józefowej i na ciemieniu Nazarejczyka między bracią swoją".

Tak tedy na podstawie tekstu apostoła Pawła te części obydwie a) i b), o których Genesis objawia, stanowią jedną laskę lub berło, bo jednego pokolenia dotyczą. A że pokolenie od stóp do głowy postępuje, przeto Apostoł w swojem wyjaśnieniu pokazuje nam całego Józefa, jak on w Genesis wygląda. Część zatem a) to jest: błogosławieństwo synów Józefowych przez Jakóba, będzie spód, czy rękojeść tego berła stanowiło; a część b) to jest: proroctwo Jakóbowe synowi Józefowi egipskiemu, będzie wyższą połową aż do wierzchu berła Józefowego.

Gdy części wyjaśnienia apostolskiego porównamy z dziejami ludu Izraelskiego, wtedy część a) obejmuje okres pokolenia Józefowego od czasów egipskich aż do Chrystusa Pana; bo pokolenie a zatem i tegoż dzieje od dołu, czy spodu łoża postępują; a na część b) przypadają dzieje pokolenia Józef od Chrystusa Pana aż do n) czasu, w którym jego łoże do wierzchu głowy swej nadąży.

Za tem rozumieniem wyjaśnienia apostolskiego przemawia w Genesis: toż przecie patryarcha na własne oczy, Józefa, syna

swego widział na wysokim szczycie sławy i wiedział, że Faraon nazwał go (Gens. 41, 45) „Zbawicielem świata“, a uczynił ojcem i panem (Gens. 45, 8) wszystkiego domu swego i przełożonym we wszystkiej ziemi egipskiej; a zatem błogosławieństwo Jakóbowe a) i proroctwo jego b) nie przeszłych ani współczesnych czasów dotyczą; lecz najodleglejszych czasów i wieków przyszłych Józefowych sięgają, zwłaszcza, że błogosławieństwo i proroctwo Józefowi idzie obok pokolenia Judy.

4, Proroctwo Ezechielowe w naszej rzeczy.

Pomiędzy proroctwami Ezechiela [1]) czytamy: „A ty synu człowieczy, weźmi sobie drewno jedno, a napisz na niem: Judy i synów Izraelowych towarzyszów jego; i weźmi drewno drugie, a napisz na niem: Józefowi drzewu Ephraimowemu, i wszystkiemu domowi Izraelowemu, i towarzyszów jego. I złóż je, jedno do drugiego sobie w jedno drewno, i będą na zjednoczenie w ręce twojej. A gdy rzeką do ciebie synowie ludu twego, mówiąc: Iżali nam nie oznajmisz, co przez to znaczysz? Będziesz mówił do nich:

[1]) Ezech. (37, 15—20).

To mówi Pan Bóg: Oto ja wezmę drewno Józefowe, które jest w ręce Ephraim i pokolenia Izraelowe, które z nim są złączone i dam je wespół z drewnem Judy, i uczynię je drewnem jednem i będą jedno w ręce jego. A będą drewna, na których napiszesz w ręce twej przed ich oczyma...“

Z tego proroctwa możemy wnioskować: ponieważ Bóg rozkazuje na obydwóch drewnach te same imiona synów Jakóbowych pisać, a następnie drewno jedno do drugiego przyłożyć, więc te drewna obydwa będą w tym razie stanowiły jedno berło 12 synów Jakóbowych, czyli jedne i te same dzieje nieprzerwane, albo jednę historyę ludu Izraelskiego.

Tu uważajmy, że w połączeniu pierwszem: drewno Judy na wierzchu, a drewno Józef—Ephraim jest na spodzie. Berło 12 pokoleń wygląda tedy tak: Juda—Józef.

Kiedy Bóg to proroctwo tłómaczy, wtenczas postępuje odwrotnie, bo mówi: oto ja wezmę drewno Józef — Ephraim i dam je wespół z drewnem Judy, czyli do drewna Józef—Ephraim przykłada drewno Judy, a w tym razie drewno Józefa na wierzchu u Judy jest pod spodem, a zatem berło 12 pokoleń w tem połą-

czeniu drew powtórnem wygląda odwrotnie: Józef—Juda.

Pierwsze połączenie tych drewien dwóch w jedno, Pismo św. zatwierdza słowy: „i będą na zjednoczenie w ręce twojej". Drugie ich połączenie stwierdza także, mówiąc: „i będą jedno w ręce jego" to jest w ręce Józefowej. Po trzeci raz nawet powiada: „A będą drewna, na których napiszesz w ręce twej przed ich oczyma..." to znaczy, że te drewna dwa w ręce twej, będą dla patrzących stanowiły zawsze jedno drewno, czy je tak lub owak odwrócisz.

Otóż z tego objawienia Ezechielowego dla naszej rzeczy wypływa niepospolita wiadomość, mianowicie, że proroctwo Jakóbowe dla Judy (rozumie się w Gens. r. 49) i proroctwo tegoż dla Józefa, stoją w nierozerwalnym związku, stanowią całość jednę, należą do siebie, są to bowiem dwie połowy jednego berła, które wypada teraz zwać powszechnem, światowem, messyańskiem. Wszak około tego berła obwijają się dzieje wszech narodów przez wszystkie czasy.

Wspólnie z tą wiadomością da się proroctwo niniejsze wyrozumieć z łatwością i do naszej rzeczy zastotować. Gdy drewno Judy na wierzchu było w pierwszem

połączeniu, wtenczas dzieje Izraelskie postępowały ku wierzchowi berła Juda—Józef, ku obiecanemu Messyaszowi. Była to epoka od czasów egipskich aż do przyjścia a raczej śmierci Chrystusowej. W tej epoce przed-Chrystusowej obok połowy tego berła Juda—Józef, spływają na synów Józefowych obfite błogosławieństwa Jakóbowe, o których część pierwsza a) wyjaśnienia apostolskiego powiada. Historya biblijna dostarcza nam dosyć dowodów.

Przychodzi Chrystus, wierzch łoża Judy, zabłysnął krzyż, koniec tego sceptru, Odkupiciel świata odwraca berło: połowa Judy idzie na spód, a drewno Józef — Ephraim na wierzch. Berło zostaje to samo, tylko odwrócone Józef—Juda, ale historya ludu Izraelskiego jakże się zmienia. Kościół prorocki spustoszały, bez kapłana i ofiary, lud Izraelski traci ziemię obiecaną i daną i w poniewierce odtąd zostaje, rozprószony po ziemi.

Oczywista rzecz, że po odwróceniu berła tego samego spodem do góry, dzieje ludu Izraelskiego postępują ku wierzchowi laski Józefowej, o czem św. Paweł mówi w części 2-giej b) swego wyjaśnienia, to jest do ziszczenia proroctwa, które Jakób przepowiada pokoleniu Józef — Ephraim,

a ta przepowiednia nie obejmuje domu Józef—Manasses, bo drewno Ezechielowe ma na drewnie Ephraimowem wypisane imiona 12 synów Izraelowych, przez co Manasses zostaje od tych proroctw osobliwszych wykluczony.

Ku głowie tedy łoża Józef — Ephraim, kłania się patryarcha w Genesis Bogu na wzór symbolów: słońca, księżyca i gwiazd jedenastu.

5. Zastósowanie proroctwa Ezechielowego do Genesis.

Patryarcha Jakób w proroctwach każdemu z swych synów mówi wyraźnie o jednym tylko berle (zatem o połowie) Judy (Gens. 49, 10): „Nie będzie odjęty sceptr od Judy“ powiada, „aż przyjdzie, który ma bydź posłan, a On będzie oczekiwaniem natodów“. O drugiej zaś połowie tego samego berła (Józefa egipskiego) nic nie wspomina. Czyni to zapewne z tego powodu, że dzieje synów 12 miały iść ku wierzchowi berła Judy. Ale opatrzność boska nie przepomina tej sprawy, bo oto w świetnem proroctwie Ezechielowem przyznaje się do tej drugiej połowy i wyznaje uroczyście, że przepowiednia dla Józefa stanowi dopiero całe berło Chrystusowe.

Otóż proroctwo Ezechielowe podaje nam klucz do wyrozumienia żywota patryarchy Jakóba, iż on tak postępować musiał, jak potężna ręka opatrzności nim rządziła. I tak:

Jakób pragnie Rachelę pojąć za małżonkę a otrzymuje Lię. O Lię nie dba a ta rodzi mu pierwej od Racheli sześciu synów. Rachelę zowie wciąż prawowitą swą małżonką, lubo Lia była matką messyańską. Wobec niebezpieczeństwa przed Ezawem, Rachelę kryje a Lię naprzód z dziećmi wysyła. Synom Lii odbiera pierworodzeństwo a przenosi toż na synów Józefa z Racheli. Wnuków Racheli błogosławi, czego nie czyni żadnemu z wnuków Lii. Kłania się wierzchowi laski Józefowej a nie wierzchowi laski Judy i t. p.

Słowem, gdy w Piśmie św. żywot Jakóba odczytujemy, wydaje się nam: jakoby patryarcha „nie dbał“ nietylko o Lię i Judę, lecz nawet o samego Mesyasza. Tymczasem Opatrzność boska popycha gwałtem patryarchę ku wypadkom, po których moglibyśmy poznać, że Rachela jest drugą niejako matką messyańską, bo syna jej pierworodnego wybiera Bóg za figurę proroczą dla kościoła przyszłego apostolskiego, a zarazem całe pokolenie

Józef—Ephraim za drugą połowę berła messyańskiego [1]). Stąd proroczy duch patryarchy zwrócony jest przez całe życie nie na początek lub środek, ale na koniec — na wierzch berła messyańskiego Józef—Juda; ażeby przez wypadki zadziwienia godne przyznać Józefowi to: co prorok Judzie wyraźnemi słowy przepowiedział: „Nie będzie odjęty sceptr od Judy“, ma się rozumieć: ani przeniesiony zostanie na pokolenie Józefa... „aż przyjdzie, który ma bydź posłan...“ to bowiem rozumienie zgadza się z tekstem św. Pawła i proroctwem Ezechiela.

---

[1]) Przez berło messyańskie rozumie się królowanie Syna Bożego na ziemi. To królowanie nie jest wprawdzie na ziemi jeszcze powszechne; niemniej jednak sceptr należy się Synowi Bożemu, gdyż za wszystkich umarł i wszystkich odkupił. To tedy przynależne Mu berło, w starym testamencie dzierży Juda; a w nowym trzyma go wobec świata Papież każdy, jako widomy Następca Chrystusowy. A że królowanie Chrystusowe idzie ku powszechnemu panowaniu na ziemi, pod które i bracia, towarzysze Józefowi zostaną podbici, toż gwoli nich w obłokach niebieskich: obietnicach, proroctwach dzierży to berło równocześnie Józef, syn Racheli. Żydzi też drugiego Messyasza istotnie oczekują; a to oczekiwanie w jaki im się sposób ziści — obaczymy.

6. Czasy nasze a berło messyańskie.

Na podstawie danych powyższych, ponieważ dzieje 12 pokoleń Izraelskich od śmierci Chrystusa postępują ciągle ku wierzchowi berła Józef — Juda, możemy i powinniśmy oznaczyć: o ile te dzieje poszły ku swemu wierzchowi, czyli w którym punkcie berła messyańskiego czasy nasze prawdopodobnie zostają. Albowiem Syn Boży, budując Kościół prorocki, na wstępie tegoż stosunek swój do wybranego Izraela na wszystkie wieki ustawił i zakreślił; ażeby sprawy Boże widome i wiadome były, a wyznawcy Kościołów Jego (prorockiego i apostolskiego) co się tyczy tajemniczych dziejów przyszłości, nie chodzili w niewiadomości. Otóż żywot Józefa egipskiego jest nam w tym względzie prawdziwym drogoskazem.

Faraon tedy, król Egiptu, symbolizuje w Genesis: djabła, którego Pismo św. zowie książęciem tego świata. Ale Józef egipski zostaje zawsze figurą Syna Bożego, bo Ten, który świat stworzył, On rządzi światem, a nikt inny. Ileż to razy Pismo św. powiada o Synu Bożym: „Ja Pan! To mówi Pan! Żywie Pan! Imię moje Pan! Stało się słowo Pańskie...“ itp.

Głód egipski przedobraża grzech, który

wprawdzie panuje zawsze na świecie, raz słabiej, drugi raz mocniej, ale, że człowiek z natury skłonniejszy więcej do złego, niż do dobrego, tak podobnie grzech bierze z czasem nad ludzkością górę. Czy czasy obecne grzeszniejsze są od poprzednich? Stanowcza odpowiedź nie tutaj należy; nam dosyć na tem, gdy odpowiemy: że porównywując wypadki za dni naszych z tymi, o których Genesis opowiada: zdaje nam się, iż synowie Jakóbowi po pierwszy raz przyjechali do Egiptu po zboże. (Gen. 42, 3), „Jechawszy tedy dziesięć braci Józefowych, aby kupili zboża w Egipcie“.

Zboże oznacza warunki najzwyklejsze życia i istnienia. Synowie Izraela od czasów Tytusa rozproszeni po krajach nie mieli pewnych warunków bytu w różnych ziemiach i państwach. Otóż w naszych czasach obdarzono ich prawem obywatelstwa — równouprawnieniem. Nasypano im tedy pszenicę do worów Faraonową, uczyniwszy ich odrazu obywatelami wszech krajów z równemi prawami, jakie każde państwo u siebie posiada.

Świat ceni pieniądze za najwyższe dobro. Izraelici jednak obok pieniędzy poczytują swoje rytualne przepisy za równe dobro i od nich za żadną cenę nie odstępują. Narody chrześcijańskie od kilkudzie-

sięciu lat wpajają w siebie zasadę: każda religia dobra; a nawet obok tej drugą zasadę głoszą: w każdej religii można być zbawionym. Czego te dwie zasady były i są świadectwem? Oto one świadczyły i świadczą: że wyznania chrześcijanskie poniżają swoje zasady religijne na rzecz rytualnych przepisów talmudystów. Bo, że dzisiejsi Żydzi ani ceremonii, ani prawa Mojżeszowego nie znają, ani się tych świętych rzeczy trzymają, toż przecie rzecz jasna jak słońce. Zatem Józef oddaje braci swej słuszność (Gens. 42, 25): „kazał sługom, iżby odłożyli pieniądze każdego w workach ich...“ przyznaje im to dobro, na którem się oni znają a inni tem dobrem pomiatają. To znaczy: skarb Faraonowy nie zna wartości pieniędzy Izraelowych, ani świat chrześcijański nie zna wartości zasad religijnych, ani im wiernym zostaje.

Gens. (42, 26): „A oni (bracia Józefa) niosąc zboże na osłach swoich pojechali. A jeden (z nich) otworzywszy wór, aby dał jeść bydlęciu w gospodzie, ujźrzawszy pieniądze na wierzchu worka, rzekł braci swej: Wrócono mi pieniądze, owo je mam w worze. I zdumiawszy się i zatworzywszy, jeden z drugim mówił. Cóż to jest co nam Bóg uczynił?“

Izraelici współcześni nam bardzo dobrze o tem wiedzą, że przepisy ich rytualne nie mają dzisiaj tej mocy i znaczenia, jakie za czasów Mojżesza, królów i proroków miały. A tymczasem cywilizacya ten błąd i fałsz przedstawia im jakoby to była istotna prawda, niezbity pewnik rozumowy na wiedzy czy nauce oparty. Toż naturalne, że z owej cywilizacyi niestety chrześcijańskiej muszą się śmiać i nią pogardzać.

Pismo święte mówi też, że synowie Jakóbowi znalazłszy zwrócone w worach pieniądze: „zdumieli się“ nad taką cywilizacyą chrześcijańską; bo któżby się nad jej naiwnością nie zadziwił?! Wszak ona historyę tylu wieków i prawdy w niej religijne nicuje i przekręca a żywemu pomnikowi, który jest tych dziejów i tych prawd najoczywistszym świadkiem w oczy bezczelnie pluje, twierdząc: że twoje religijne przepisy dzisiejsze są tak dobre i zbawienne, jak były przyjemne i miłe Bogu modlitwy i ofiary twoich ojców i patryarchów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

W klasztorze OO. Bernardynów w Leżajsku odbędą się czterodniowe rekolekcye ludowe od 4-go do 8-go września. W tym czasie przypada uroczystość Narodz. Matki Boskiej, obdarzona przez Stolicę Apostolską odpustem zupełnym przez trzy dni trwającym. Uroczystość tę zaszczyci obecnością swoją sufragan przemyski, Ksiądz Biskup Glazer, który przy sposobności swojego w klasztorze pobytu udzielać będzie Sakramentu Bierzmowania. Wszystkich pobożnych, chcących skorzystać z rekolekcyj trzydniowego odpustu lub przyjąć z rąk Najprzew. Księdza Biskupa Sakrament Bierzmowania, konwent na uroczystość zaprasza.

Leżajsk, 17 sierpnia 1896.

O. Łukasz Dankiewicz,
przełożony konwentu.

W Błażowej przew. ks. proboszcz i dyrektor III. Zakonu, Leon Kwiatkowski ma w swojej parafii 97 tercyarzy. Daj Boże, aby ich więcej było.

W Zatorze ks. proboszcz Alfons Krajewski, doktor prawa kanonicznego został tercyarzem i Dyrektorem III. Zakonu w swojej parafiii, jakoteż bliższych okolic Zatora.

Nowa łaska Stolicy świętej dla tercyarzy. Leon XIII. brewem z dnia 7 lipca b. r. udzielił tercyarzom na przeciąg pięciu lat przywilej korzystania z tych samych łask i przywilejów duchownych, jakiemi się cieszy pierwszy i drugi Zakon. Tym sposobem wzmogła się skarbnica odpustów, która konstytucyą Leona XIII. została zmniejszoną, a który to uszczerbek dla tercya-

rzy wyrokowany dekretem św. Kongregacyi Odpustów z 31 stycznia 1893 r. obecnem brewem usunięty został. Na podstawie tego pisma Apostolskiego, dyrektorów miejscowych i komisarzy III. Zakonu wskazywać na dni odpustowe w I. lub II. Zakonie wyliczone, opowiadać, że tercyarze, odmawiając koronę serafícką te same odpusty zyskać mogą, co i zakonnicy w klasztorach. Za tak wielką dobroć Leona XIII. tercyarze powinni się modlitwą odwdzięczyć.

Na tem miejscu przypominamy, że na podstawie dekretu św. Kongregacyi Odpustów z d. 31 stycznia 1893 r. tercyarze mogą zyskać odpusty nawet w kościołach parafialnych (gdzie nie ma zakonnego klasztoru reguły św. Franciszka Serafickiego), nie wyłączając dnia Porcyunkuli czyli Matki Boskiej Anielskiej. *Acta Ordinis* rozdz. XII. str. 59.

Przytem przypominamy, że absolucyą jeneralną mogą otrzymać tercyarze w wigilie dni, dla których ta absolucya jest przeznaczona.

Tej absolucyi udzielić może każdy kapłan spowiednik w konfesyonale tylko, bezpośrednio po rozgrzeszeniu (względnie po spowiedzi).

Błogosławieństwa papieskiego z odpustem zupełnym połączonego może udzielać tylko dyrektor własny. To znaczy, że dyrektor innego stowarzyszenia obcym a więc nie swojej kongregacyi tercyarzom błogosławieństwa papieskiego nieważnie udziela.

Dyrektor mianowany np. przez prowincyała OO. Bernardynów nie może oblekać, profesować tercyarzy dla OO. Reformatów i odwrotnie.

Od Nowicyatu nikt nie może być dyspenzowanym. Tercyarze z za kordonu mogą dostać przywilej, aby po roku próby złożyli w ręce proboszcza lub spowiednika profesyę.

Tercyarze sami zbierający się co miesiąc na

kongregacyę za wiedzą i przyzwoleniem dyrektora, choćby bez kapłana dyrektora zyskują odpust do zebrania przywiązany bez względu na to, że im O. dyrektor nie przewodniczy. Muszą atoli tercyarze wszystko zachować, co na takiej konferencyi się ma robić, to znaczy, odprawić modlitwy, a zamiast kazania jeśli odczyta ktoś z tercyarzy innym braciom i siostrom jakiś ustęp z książki duchownej. *Acta Ordinis* rocz. XV. str. 130—1.

Na trzechletniej kapitule, która u OO. Reformatów w tym roku 6 sierpnia przypadła, mianowani dyrektorami III. Zakonu następni Ojcowie:

Dla klasztoru w Krakowie: WO. Władysław Zajączek; w Wieliczce: WO. Walenty Starmach; w Zakliczynie: WO. Paweł Feczko; w Bieczu: WO. Hermenegild Wiech; w Przemyślu: WO. Franciszek Zajączek; w Jarosławiu: WO. Stanisław Binek; w Kętach: WO. Zygmunt Janicki; w Rawie: WO. Jacek Deszczułka; w Wiszni: WO. Henryk Lokajczyk. Dla III. Zakonu św. Franciszka przy kościele WW. Panien Benedyktynek w Staniątkach: WO. Eustach Werner Reformat.

Na kościół we Fradze złożono następujące datki: Pp. Leonardowie Soleccy we Lwowie 150 złr.; p. Karol Iwanicki, Wawrzyniec Matyskiewcz, p. Czajkowska, ks. Filip Rusocki, W. D. po 5 złr., Wiktorya Gerlich, Antoni Drążkiewicz, Marya Mocha po 2 złr., Marya Michalewska, Helena Kuczkiewicz, Henryk Baczewski, Bronisława Kurzejowa, Kozłowska, X. X. po 1 złr.; ks. Sanakowski 6 złr.; O. Łukasz Dankiewicz 10 złr.; O. Letus Olszewski 10 złr.; O. Maurycy Miętus 4 złr.; ks. Sylwester 5 złr.; Franciszek Trojan 4 złr.; L. P. 3 złr.; Lubomirska 5 złr.; Brzuszkiewicz 1 złr., N. N. 5 złr., Bilinkiewicz 1 złr.; Natalia

Eizelt ze Stanisławowa 1 złr. 50 ct.; Kajetan Adamczyk 2 złr.; Karolina Senko 1 złr.; V. Balasitz 1 złr.; Joasia, Balbina i Emilia 1 złr. 30 ct.; p. Karolina Kowalska z Krzeszowic 3 złr. 25 ct.; p. Madejewska 1 złr.; ks. Wacław Wasielewski 2 złr. 50 ct.; p. Bilinkiewicz 2 złr. 50 ct.: p. Zofia Frankenbusch 5 złr.; p. Józef Mądrala z Krakowa 1 złr.; p. Helena Białogórska 4 złr.; p Franciszka Jarymowska 1 zr.; N. 50 ct.; N. 1 złr. 80 ct.; P. Niger 1 złr. 50 ct.; Malwina Złotek 50 ct.; Róża Wąsowska 50 ct.; R. J. 50 ct.; OW. B. 1 złr.; Jego Ekscelencya J. Wiel. Hrabia Lewicki-Siemieński przyobiecał wszystko potrzebne budulcowe drzewo. Tercyarze z Czyszek za pośrednictwem Przew. ks. Winc. Filara 10 złr.: Anna Urbańska z Krakowa 1 złr.; Siostry III. Zakonu z Culm za pośrednictwem p. F. Romanowskiej 25 m. 25 fenigów; p. Chądzyńska, Józef Lubieniecki po 50 ct.; A. B. 1 złr. 50 ct.; J. S. 1 złr.; O. B. B. 1 złr.; Rozalia Karła 20 ct.; Zofia Jaglarz 20 ct.; Bieńkowska 10 ct.; Zosia i Marynia 40 ct.; Michasia 50 ct.; Agata Jaglarz 20 ct.; X. X. 1 złr.; pewna służąca 2 złr.; Marya Mazurkiewicz 50 ct.; p. Aleksander Strzelecki 5 złr.; Boss 50 ct.; Leszczyński 40 ct.; Katarzyna Małecka z Przeworska 3 złr. 40 ct.; Stanisława Dąbrowska 20 ct.; Ewa Wolińska 15 ct.; Agata Wojciechowska 20 ct.; Wiktorya Szumańska 10 ct.; Kazimiera Bijtkowska 1 złr.; p. Józefa Szpotak z Brenns 100 marek; Piotrowska 50 ct.; Stelmachówna 50 ct.; Dziubińscy 1 złr. 10 ct.; N. 10 ct.; Marya N. 50 ct.; Joanna Neczoporańska 1 złr.; J. K., J. P. 5 złr.; J. C. 50 c.; M. R. 50 ct.; J. C. 1 złr.; E. B. 1 złr.; Mokrzycka 1 złr.; Zuzanna Zgórowska, Bachowie, Feliks Dec, Helena Tysenhausowa, Aniela Schpuner, Ludwika Brezden, Katarzyna Neuman po 50 ct.; Marya Waszewska, Matylda Cezarczyk, Anna Wyszyńska, Karolina

Szepanka, Dymyter po 25 ct.; Strzałkowski, Kunegunda Pachowa po 20 ct.; Zofia Dymyter 35 ct.; Paulina Zając 40 ct.; Józef Niorniakowski 15 ct.; Marya Gieler 1 złr.; Ph. Robota z Neustadt 5 m.; Siostry III. Zakonu z Winnik 13 złr. 10 ct.; Siostry III. Zakonu od św. Teresy 5 złr.; A. Rutowska z Łakty 1 złr. 30 ct.; Karolina Bartoszek 15 fen.; Józef Nieładzik, Katarzyna Grziwok, Franciszek Gołąb, Jan Cyprys, Maryanna Nalczyk, Joanna Cyprys, A. B. z Bytomia po 50 fenig.; Katarzyna Huj 30 fenig.; Antoni Grziwok i Franciszek Grziwok po 20 fen.; Karolina Adamczyk 1 m.; Szymon Żur 20 fenig.; Rozalia Krzysica 1 złr.

Wszystkim ofiarodawcom „Bóg zapłać!"

Nakładem WW. SS. Bernardynek w Krakowie, wyszła z druku książeczka do modlenia, obfita w treściwe i doborowe modlitwy pod tytułem: „Zdobywajmy skarby nieba". Do nabycia tylko u SS. Bernardynek w Krakowie.

Polecamy też przedewszystkiem siostrom i braciom III. Zakonu świeżo wydaną broszurkę: „Pobożne Stowarzyszenie ustawicznej drogi krzyżowej", która nietylko ułatwi im rozmyślanie Męki Pańskiej, ale także pouczy o celu tegoż stowarzyszenia. Dochód czysty przeznaczony na kościół we Fradze. Cena broszurki 10 ct. Do nabycia w klasztorze OO. Bernardynów w Krakowie i we Lwowie.

NEKROLOGIA.

Żywiec. Gromadka tutejszych tercyarzy stoczyła w dniu 27 lipca trumnę, w której złożone zostały zwłoki siostry Trzeciego Zakonu ś. p.

Reginy Gołuch. Przy swoich obowiązkach jako małżonka, gospodyni i matka, które ściśle spełniała, nie zaniedbywała obowiązków względem swego Oblubieńca niebieskiego, ale często dobiegała do Stołu Pańskiego, aby się pokrzepić w trudach życia „chlebem anielskim“. Klęski rodzinne nie zachwiały jej wiarą, ale owszem odkryły w niej i rozwinęły wiele cnót ukrytych: siły, wytrwałości, ducha współczucia i litości. Nic ją nie zdołało oderwać od Jezusa, z którym pragnęła się jąk najprędzej połączyć. Prosiła Boga o śmierć szczęśliwą, bez długiej choroby, aby nie być drugim ciężarem. Bóg ją też wysłuchał — w dniu 25 lipca, opatrzona przedtem św. Sakramentami, zgasła prawdziwie bez cierpienia, bez trwogi, bez konania. Pomódlcie się kochani tercyarze, aby Pan pomieścić raczył duszę ś. p. Reginy w światłości wiekuistej. Oby tych słów kilka poświęconych pamięci tej zacnej niewiasty przez świadka jej cnót i dobrych uczynków posłużyło na pobudkę wielu, by ją naśladować chcieli. Wieczny odpoczynek...

Niniejszy numer „Dzwonka III. Zakonu“ na miesiąc wrzesień nie zawiera nic przeciwnego wierze św.; przeto sądzę, że może być drukiem ogłoszony.

Kraków, d. 26 sierpnia 1896.

X. Wojc. Siedlecki,
Cenzor ksiąg treści religijnej.

L. 3729.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z Książęco-Biskupiego Konsystorza.

Kraków, d. 27 sierpnia 1896.

(L. S.) *X. Gawroński*, w. g.

Kraków. — Drukiem W. L. Anczyca i Spółki.
Nakładem Zakonu OO. Bernardynów.

Prośby do Boga na miesiąc wrzesień.

W imię Ojca † i Syna † i Ducha św. Amen.

Wszechmogący, Wieczny Boże! Przed Tronem Twego Miłosierdzia ze skruchą schyleni, prosimy Cię my dziatki III. Zakonu o... (tu wymień intencyę na każdy dzień oznaczoną). Racz nas wysłuchać o Dobry Jezu, przez przyczynę i dla zasług Niepokalanej Matki Twojej, błogosławionego Ojca naszego, św. Franciszka i wszystkich Świętych Twoich, który żyjesz i królujesz po wszystkie wieki. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu etc.

1. **W.** *S. Idziego, bł. Izabelli, siostry św. Ludwika, dziew. II. Zak. 1270.* O gorącą miłość ku P. Bogu.
2. **Ś.** *S. Stefana króla.* Racz dać wieczny odpocz. wszystkim duszom zmarłym.
3. **C.** *S. Bronisławy, bł. Jana i Piotra męcz. I zak. 1231.* O skupienie duszy.
4. **P.** *S. Róży z Viterbo, dziew. III. zak. 1258.* O opiekę P. Jezusa nad Zak. S. Franciszka.
5. **S.** *S. Urbana Papieża, bł. Gentilisa a Metalica męcz. I zak. 1340.* O rozszerzenie III. Zak.
6. **Niedz. 15 po Św.** *S. Zacharyasza.* O odwrócenie klęsk od narodu naszego.
7. **P.** *Wig. S. Reginy, bł. Wincentego z Aquila, laika I zak. 1504,* O nawrócenie niedowiarków.
8. **W. Narodzenie N. M. P.,** *bł. Antoniego, Dominika Jana i tow. męcz. I i III zakonu 1628.* O wytrwałość w dobrem.
9. **S.** *S. Gorgoniego, bł. Serafiny Sforza, wdowy II zak. 1478.* O nawrócenie błądzących.
10. **C.** *S. Mikołaja z Tolentynu, bł. Ryszarda, Piotra i tow. męcz. I i III zak. 1622.* O wysłuchanie tych, którzy się naszej modlitwie polecają.

11. P. *SS. Prota i Jacka, bł. Bernarda z Ofidy wyz. I zak. 1694.* O światło w wątpliwościach.
12. S. *S. Wateryana męcz., bł. Apolinarego z 40 tow. męcz. Japoń. 1630.* O szczerą pokutę i skruchę.
13. **Niedz. 16 po Św.** *S. Aurelego.* O zdrowie.
14. P. *Such. Podwyższenie św. Krzyża.* O różne doczesne dary.
15. W. *S. Nikohema i Emila.* O ducha pokory św.
16. Ś. *Such. S. Ludmiły.* O zdanie się nawolę Bożą.
17. C. *Such. 5. blizn O. Franciszka 1224.* Absolucya generalna. Odpust 7 lat i 7 kwadragen. O zamiłowanie ubóstwa i umartwienia.
18. P. *S. Józefa z Kopertynu kapł. I zak. 1662.* O zwycięstwo w pokusach.
19. S. *S. Januarego.* O zachowanie od klęsk rozlicznych.
20. **Niedz. 17 po Św.** *S. Eustachego i Faustzna.* O nawrócenie pijaków.
21. P. *S. Mateusz Apost.* O spokój duszy.
22. W. *S. Maurycego.* O powstanie z brzydkich nałogów.
23. Ś. *S. Tekli. Znalezienie zwłok św. Klary z Assyżu. 1850.* O wytrwałość we wierze.
24. C. *S. Geraroa.* O pomoc dla nieszczęśliwych i ubogich.
25. P. *S. Kleofaśa, S. Pacyfika oó św. Seweryna I zak. 1721.* O pojednanie i zgodę zwaśnionych.
26. S. *S· Józefata B. i M., bł. Łucyi z Kalatagirone, dziew. III zak. 1400.* O dobrą spowiedź.
27. **Niedz. 18 po Św.** *Przeniesienie św. Stanisława, bł. Gotiera z Bruges Bisk. z I. zakonu 1307.* O godne przyjmowanie P. Jezusa w Komunii św.
28. P. *S. Wacława, bł. Bernardyna z Feltry I zak. 1494.* O gorliwe spełnianie obowiązków.
29. W. **S. Michała Archanioła.** O oddalenie od nas wszelkich chorób.
30. S. *S. Hieronima.* O cierpliwe znoszenie krzyżów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: O. Hieronim Zmarz.